

Od Redakcji "Witkacego!":

Dramaty i powieści Witkacego piszą się od nowa – same. Metaforą naszych czasów jest nie tylko szalona lokomotywa, która, coraz bardziej rozpędzona i wściekła, mknie w nieznanym kierunku, ale i za plecami słyszymy złowrogie wrzaski Gyubala Wahazara.

12. numer „Witkacego!” jest wyrazem solidarności Redakcji z Ukraińcami. Solidarność to niejako podwójna, gdyż 24 lutego 137 lat temu urodził się Stanisław Ignacy Witkiewicz. Obchodząc kolejną rocznicę jego urodzin, słuchaliśmy wiadomości o agresji Rosji na Ukrainę. Myśleliśmy też o tym, że 18 września 1939 r. Witkacy popełnił samobójstwo na wieść o napaści Armii Czerwonej na Polskę. Jego szczątki do dziś spoczywają w ukraińskiej ziemi. Zaiste potworna to koincydencja dat i wydarzeń. Stąd wybór okładki tego numeru, autoportret Witkacego z samowarem, z 17 lutego 1917 r., tuż przed wybuchem rewolucji lutowej w Rosji.

Związki Stanisława Ignacego z Ukrainą są niezwykle ważne zarówno dla jego życia, jak i twórczości. Młody Witkiewicz był uczniem lwowskiego gimnazjum, to we Lwowie w 1903 r. zdał eksternistycznie maturę i spędził pierwsze „dojrzałe” wakacje w Bohdanówce na Podolu. W 1916 r. Stanisław Ignacy Witkiewicz walczył w krwawej bitwie pod Witonieżem nad rzeką Stochod. W wyniku nabytych tam kontuzji został ewakuowany z frontu. Wydarzenia te odcisnęły piętno na całej jego późniejszej twórczości literackiej i uznaje się je za źródło jego katastrofizmu. We Lwowie wystawiał swoje obrazy, w 1920 r. uczestniczył w wystawie Formistów i Buntu w Muzeum Przemysłowym, a w 1924, 1929 i 1930 r. brał udział w tamtejszych Salonach Wiosennych TPSP. Jego sztuki były grane na lwowskich scenach, zarówno za życia autora, jak i po odzyskaniu przez Ukrainę niepodległości. Przypomnijmy choćby *Jana Macieja Karola Wścieklicę* czy *W małym dworku* w Teatrze Małym we Lwowie w 1926 r. Niektóre jego rękopisy zachowały się do dziś w zbiorach ukraińskich. Z Ukrainy pochodziła również żona Witkacego – Jadwiga z Unrugów Witkiewiczowa (1893–1968), która urodziła się na Podolu w Mokijówce.